

## Wybuch bomby w Petersburgu.

W nocy z dnia 10 na 11 marca nastąpił w hotelu Bristol, mieszczącym się na rogu prospektu Wozniesieńskiego, straszliwy wybuch bomby, który wstrząsnął całym budynkiem i wywołał przerażenie w całej dzielnicy miasta.

Gdy po wybuchu weszła służba hotelowa i policja do pokoju, w którym nastąpiła eksplozja, znaleziono na ziemi dwa trupy: mężczyzny i kobiety. Po przeprowadzeniu rewizji przekonano się, że zabity mężczyzna był członkiem organizacji socjalistów-rewolucjonistów rosyjskich i że przybył prawdopodobnie po to, by dokonać zamachu na generała Trepowa, skazanego na śmierć przez wyżej wymienioną organizację. I despota, znany ze swych orgij i gwałtów w Moskwie, uniknął tym razem śmierci! Można sobie wyobrazić, wiele ofiar poniesiono, wiele niebezpieczeństw groziło tym ludziom, którzy podjęli się tak niebezpiecznego kroku. I ponieśli w końcu we dwoje sami największą ofiarę: bo życiem swem przypieczętowali swe przekonania. Trepow miał nazajutrz przejeżdżać koło hotelu i niezawodnie byłyby to ostatni dzień jego życia.

Wybuch wstrząsnął tak potężnie budynkiem, że wyleciały wszystkie szyby z okien, a ściany zarysowały się nawet w sąsiednich kamienicach.

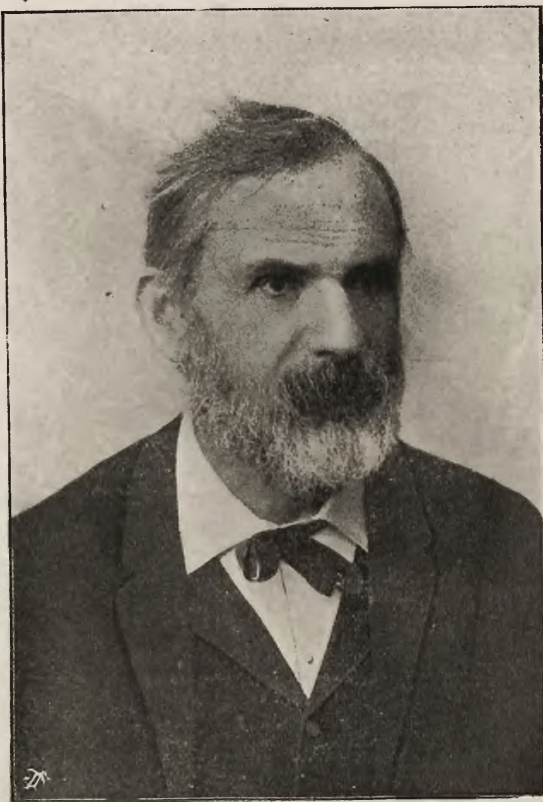
Nasza rycina przedstawia fotografię hotelu Bristol, zdjętą nazajutrz po wybuchu.

### Ustąpienie dyrektora biblioteki Jagiellońskiej.

Biblioteka jagiellońska w Krakowie, to najpiękniejsza i najstarsza strażnica umysłowych skarbów Polski. W tych starych, pleśnią pokrytych murach, w tych mrocznych średniowiecznych salach, mieści się śmiało rzec można cały niemal kulturalny dorobek Polski.

Utrzymanie w należytym stanie tych skarbów, uporządkowanie i pomnażanie takowych — to prawdziwie tytaniczna praca.

Żmudnej tej, acz wdzięcznej pracy podjął się Estreicher i od pół wieku z góry z chlubą i pożytkiem sprawuje zaszczytny ten urząd. Dziś ustę-



Ustąpienie dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej:  
Dr. Karol Estreicher-Rozbierski.

puje czcigodny starzec ze swego posterunku, a na dzieło swoje z dumą spogląda może.

Estreicher urodził się w Krakowie w r. 1827, tu ukończył szkoły średnie i uniwersytet, uczęszczał kolejno na wydział filozoficzny i prawniczy i na tymże uniwersytecie uzyskał podwójny doktorat. Początkowo poświęcił się zawodowi prawniczemu i wstąpił w Krakowie do służby sądowej, a potem w podobnym charakterze przeniósł się do Lwowa. W r. 1862 zamianowany został notariuszem w Wojniczu. Posady tej już nie objął, lecz za namową i wpływem Aleksandra Wielopolskiego objął stanowisko bibliotekarza przy tworzącej się wtedy w Warszawie szkole głównej. Po przekształceniu

jej na rosyjski uniwersytet, opuścił Estreicher Warszawę i przyjął posadę dyrektora biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W roku 1868 rozpoczął tu wydawnictwo „Bibliografii polskiej” — dzieła, którym zdobył sobie niespożyta, trwała zasługę. Z dziedziny teatroznawstwa należy wspomnieć o wyczerpującym pięknym dwutomowym traktacie pod tytułem: „Teatry w Polsce”.

Dziś starzec blisko 80-letni, ustępuje w pełni chwały i uznania z pracowitego posterunku swego. Czczony przez społeczeństwo, wyróżniany wysokimi odznaczeniami przez panującego, usuwa się Estreicher w zacisze domowe, by resztę zacnego żywota spędzić w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół.

### Ślub słynnego wynalazcy Marconiego.

M. Wilhelm Marconi, ożenił się przed dwoma tygodniami w Londynie, z bogatą córką jednego z lordów angielskich, Beatrycą O'Brien.

Zwykły wypadek, zdarzający się każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi — w tym razie jednak nie był „zwykłym wypadkiem”, ale wspaniałą uroczystością, o której wiedział świat cały i o której pisały wszystkie pisma. Ślub odbył się w stolicy Anglii, w Londynie, a brał w nim udział nie tylko świat naukowy Londynu, nie tylko arystokracja, z której pochodzi małżonka Marconiego, ale i niezliczone tłumy, dla których imię słynnego wynalazcy i uczonego nie było obcem.

Młody, bo zaledwie 30 lat liczący wynalazca, czuł, że ten udział tłumny publiczności w jego ślubie — to objaw uznania i szacunku, jaki wszyscy mają dla tego, który technikę porozumiewania się ludzi z sobą posunął tak daleko, że obecnie z najodleglejszych krańców świata, z za mór i gór niebosiężnych, można telegraficznie przysłać wiadomości bez żadnego kłopotu i to w bardzo krótkim czasie. A wiemy dobrze, że każdy środek, umożliwiający jak najszybszą komunikację ludzi z sobą, ułatwiający porozumiewanie się wzajemne narodów, jest w dzisiejszych warunkach jednym z szeregu ogniów, wiążących ich z sobą i koniecznych dla podniesienia i wyrównywania się ich stanu kulturalnego.



Wybuch bomby w Petersburgu: Hotel „Bristol” nazajutrz po wybuchu bomby.